



Pisemko Złotu Jubileuszowego Komendy Chorągwi Białej, dnia 5.VII.

"Po ziemi naszej, w której hamujemy  
pobudką zagrzanią: Zbawiajcie się,  
Polsce służ

### DZIESIEĆCIELECIU.

czarowną  
Wśród przyrody bezkiddzkiej, snuje się misterjuncie, nie harcerskie  
go, Krwawe blaski wesoło buzującego płomienia spowijają promienną purpurą  
krąg ogrzanych postaci, zgromadzonych w bratniej gromadzie w obozowego  
cisza lipcowego wieczoru roztacza majestat swój, nie  
żaden szmer, gdy cto wzbija się w granatę niebios  
głębi młodzieńczych serc płynąca, a żarę, dęsnatch, ona pieśń  
oczy, wznoszą się dumnie głowy, każdy czuje, że jest członkiem wielkiej  
grona harcerskiej braci, która z hasłem "Czuwaj" na ustach i w sercu  
wydawać walkę wszelkiemu złu tego świata, podejmując, wielki, święty trud  
przewartościowania człowieka.

Przeto dziś, przy haszem ognisku Złotowem, rozpalonem, chwila Dziesięć-  
ciolecia Harcerstwa na Śląsku, wspomnijmy na inny moment naszego życia,  
w którym uroczystie przyrzekaliśmy pełnić służbę w myśi Prawa. Skupmy się  
w harcerskim sumieniu, splot czystej myśli wzniesie się wraz z dymem bła-  
kitnego dymu ogniska, jako niewinna ofiara Abła, ku Wygwieźdźlonemu  
stropowi nieba. Bowiem jeśli kiedy, to dziś winniśmy dojść do jasnej świa-  
domości, czem jest idea harcerska. To nie zabawa, to nie hałaś wyłączone,  
ale Wielka Idea, Woli Człowieka, zrodzona z realizmu Baden Powełowskiich  
doświadczeń i instyktownej potrzeby duchaszasu, by zsićka się profocha  
myśl Krasieńskiego:

"Kaczywistość się pomału,

w świat przemieni ideału."

Korpowski-Kronikarz.

"O, drogi nasz życie Śląsku nasz,  
Polsko Ojczyzno Święta,  
Czuwaj jak niezlomna straż  
twoi wierni pachołeta,  
Nieruśnięta Ci młodość wierna w ofierze,  
W, Śląskiej ziemi harcerze.

Z "Harcerza Śląskiego"

---ooo0ooo---

### O Złocie Jubileuszowym.

Na terenie **ośrodka harcerskiego** Buzza, otoczony borami i górami, zstoczył się las namiotów. Tu harcerze Śląscy zebrali się, aby przedstawić społeczeństwu i siebie samych w dorobku pracy dziesięcioletniej a zarazem o rytmie życia harcerskiego.

Hasło, dziesięć lat temu rzucone, zapuściło głęboko swe korzenie, obejmując gestą siecią drużyn cały Śląsk. Nie, straciło ono nic na znaczeniu z zapak, który przywołował pierwszym harcerzom, gdy zakładali fundamenty, przedmiotem na tych którzy obecnie budują mury tego potężnego gmachu, jakim jest harcerstwo śląskie. Harcerska na Śląsku zawsze zdawali so-bie sprawy z wagności tej pracy i zawsze sumiennie ją wykonali.

Kiedy wczoraj trzeba nam było typu harcerza, który nieustraszenie szedł wyrąbywać niepodległość, i ginąć, to dziś trzeba człowieka odważnego, umiającego żyć, umiającego odbudować to i utrwalić to, co krwią i potem stworzono.

Przeto rozwijać musimy w nas niezliczony zapas sił duchowych, abyśmy mogli ich używać z największą dla Rzeczypospolitej korzyścią.

Dni złotowe, współżycie obozowe, niech nam jeszcze lepiej uprzytomniają, i nauczają nas, dlaczego tworzymy całość.

Nie całe jeszcze społeczeństwo rozumie nas. Starajmy się właśnie przez ten Zlot zdobyć przyjaciół, aby odtąd wszyscy razem szli i budowali gmach Polski.

Pogodni, uczynni, pożytecznie spędźmy ten czas złotowy w obrębie tego miejsca, skąd właśnie radośna o harcerstwie rozniesie się po całym Śląsku.

Jerzy Strecker ref. pras.

-----oooooooooooooooooooooooooooo-----

Co gotują 6.VII.30.

Śniadanie: Kawa i chleb z masłem.

Obiad: rosół z łanami kluskami, pieczeń cielęca, kartofle rabarber lu agrest

Podwieczerek: Kakao i chleb z marmeladą.

Kolacja: Herbaty chleb, kiełbaski..

-----000000000000-----

### M i ł u j P r z y r o d ę.

Jeszcze w uszach mi brzmią piękne słowa Pana Szafara, delegata M.C.P. i W.R. dla spraw ochrony przyrody, wygłoszone wczoraj, przed południem na wykładzie w szkole instruktorskiej dla uczestników Zlotu. Takowy piętnował niszczycielskie działanie człowieka, które prowadzi do zagłady rodzinnego piękna ziemi ojczystej.

Dużo niestety z Was Druhowie niesłyszało tego pięknego wykładu i dlatego ja tu na tem miejscu pozwolę sobie na krótką imitację jego

Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać, tak mówi 6 punkt prawa naszego. Harcerz miłuje-dobrze, ale dlaczego trzeba poznać przyrodę zapytacie. Otóż żeby umiłować przyrodę rozumieć, kochać i szanować, to trzeba wejść w jej życie, wyzierać jej ukryte tajniki, poznać ją w bogactwie lata, w ubóstwie zimy, Gdy staniemy się przez nieznaczny chociaż czas jej częścią, to wtedy poczujemy uwielbienie dla Stwórcy a miłość brata dla jego dzieła przyrody. Ona to jedyną dać może pełny odpoczynek dla ciała i duszy młodzieńcom zmęczonym.

Niestety przyroda nasza stosunkowo mało badana, ulega coraz bardziej zniszczeniu, a dużo rzeczy ciekawych, jeszcze nie-zbadanych ginie ze szkodą dla nauki czystej i dla celów praktycznych.

Te też wszystkie społeczeństwa kulturalne żywo zajmują się sprawami zachowania od zagłady resztek rodzimej przyrody, stwarzając olbrzymie rezerwy, tak zwane Parki Narodowe.

Przyznać należy, że w Polsce idea ochrony przyrody znajduje mało zrozumienia u ogółu społeczeństwa, jednakże pocieszającym objawem jest fakt, że idea ochrony coraz większe zrozumienie znajduje w duszach młodzieży. Zwłaszcza młodzież harcerska coraz częściej oddaje swe siły w służbę

służbę przyrody spełniając sumiennie 6 punkt prawa swojego.

Pole pracy tej jest olbrzymie a rola którą może odegrać harcerstwo Polskie doniosła.

Jerzy Stretter ref. pras.

-----00000000000000000000-----

### Komunikaty państwzyczajne.

1. Woda do picia rozwożona będzie darmo od jutra we wszystkich podobozach autami z przerwą 10 minutową.
2. Wynaleziono nowy sposób gotowania na kuchniach polowych mokrem drzewem, który darmo zademonstrują na żądanie komisje sędziowskie.
3. Do kantyny nadszedł wielki transport limonjad, które jutro popołudniu rozdawać będą uczestnikom Zlotu po dwie butelki drh. Komendantom podobozów, jako nagrodę za wzorowy porządek w namiotach.
4. Budują nowy kanał wodny z możliwością mycia, kąpanie i pływania wzdłuż granic wszystkich trzech podobozów i to w ten sposób, że każdy podobóz najdalej do niego <sup>nie ma</sup> trzy minuty drogi.

-----00000000000000000000-----

### Krótki zarys historii Harcerstwa Śląskiego.

Trudną niezmiernie rzeczą byłoby <sup>ustalić</sup> z całą dokładnością początek pracy harcerskiej na Śląsku. Dzięki opiece Polskiego Komisarjatu w Bytomiu wyjechało w marcu 1920 roku kilku drh. na kurs do Warszawy, by <sup>organizować</sup> po powrocie już w kwietniu 1920 r. pierwsze drużyny harcerskie. W czerwcu utworzono specjalny inspektorat harcerski pod kierownictwem Drh. Miłosza Sokłysa. Ponieważ harcerstwo miało charakter propagandowy, przyjęto każdego chętnego tak że liczba harcerzy wyniosła wkrótce 1200 chłopców i dziewcząt. Urządzono w sierpniu i wrześniu kilka kursów dla zastępowych i drużynowych w Czarnem lesie i Patoce. Wydawano czasopismo "Harcerz Śląski" teren pracy podzielono na obwoły. 28 listopada 1920 odbył się pierwszy Zlot w Bytomiu z udziałem drh. Strumiły z Naczelnictwa i X. Sobczyńskiego ze Sosnowca, podczas <sup>Krótko</sup> poświęcono nasz stary sztandar, wręczony na kursie w Patoce przez X. Jana Mauersbergera.

Rok 1921 zastał harcerzy przy wyjątkowej pracy, pomagali oni podczas Plebiscytu, przyjmowaniu Emigrantów, ulokowaniu ich i, t. d.

Brli czynny udział w Powstaniach pod Łabętami walczył oddział Harcerski pod własnym sztandarem. Po powstaniach pracę drużyn do nowego życia zbudzili w niezmiernie trudnych warunkach niepewności politycznej Drh. Jan Beck, i drh. Jan Grębiela. Przy pomocy Komendantki sekcji Żeńskiej Okręgu Śląskiego drh. Wandy Jordanówny rozpoczęto ujednostajniać pracę na terenie Śląska.

Rok 1922 przyniósł ogromną poprawę we wewnętrznym życiu harcerzy dzięki kursowi dla zastępowych urządzonej przez drh. Wandę Jordanówną w Katowicach w maju i licznych wycieczkom w tym roku urządzonej 9 VII. 1922 odbył się drugi Zlot w Kochłowicach. W lecie wysłano na kursa Choraągwi Zagłębiowskiej i Poznańskiej 22 VII. 1922 ogólną Komendę objęła drh. Wanda Jordanówna. Harcerstwo Śląskie wkrótce odrodziło się wewnętrznie. W roku 1923 założono pierwsze koło Przyjaciół harcerzy którego prezesem został wybrany Pan Dr. Rostek. Harcerze nasi brali udział w Zlocie w Poznaniu w ciągu lata zorganizowano pierwsze kolonie harcerskie, żeńską w Parafce a męską w Gotartowicach. W wrześniu 1923 roku zorganizowano Hufce.

Z początku roku 1924 powstał, dzięki staraniom Drh. Wandy Jordanówny Zarząd Okręgu Śląskiego. Przydzielono do Choraągwi Śląskiej Hufiec Cieszyński. Delegowany przez Radę Naczelną Z.H.P. Pan Prof. Ciechanowski przeprowadził wizytację w szeregu drużyn. W czerwcu odbył się trzeci Zlot Śląski /17- pod namiotami/ w Parku Kościuszki w Katowicach. Na Zlot ten przybyli z N.Z.H.P. drh. Małkowska, Wocalewska i drh. Strumiłło. W lipcu Harcerstwo Śląskie brało czynny udział w pierwszym Zlocie Narodowym we Warszawie. W ciągu lata odbyły się pierwsze obozy drużyn z Katowic, Brzezina i Żałęza, oraz pierwszy Śląski kurs instruktorski pod kierownictwem drh. Ratajczaka w Makowie.

Rok 1925 całkowicie poświęcono ożywionej akcji letniej. Odbyło się przeszło dziesięć obozów, jeden kurs instruktorski i kilka kursów dla drużynowych i zastępowych w których brało udział 400 harcerzy. W Mysłowicach przeprowadzono przy licznych udziałach uczestników pierwsze Choraągwiiane Zawody Sportowe. Zorganizowano tygodnie harcerskie w Mysłowicach i Żałęzu

/Zakończenie nastąpi w najbliższych numerach/

